

Mistrzowie drugiego planu



*O postaciach biblijnych
rozmawiają
abp Grzegorz Ryś
i Małgorzata Bilska*



Święty Wojciech
wydawnictwo

Para wszech czasów

Priscylla i Akwila

Małgorzata Bilka: Priscylla i Akwila byli zgranym małżeństwem. Razem z Pawłem z Tarsu głosili Dobrą Nowinę i zakładali pierwsze Kościoły. Nie ma chyba takiej pary w Nowym Testamencie, więc powinni być szerzej znani. A nie są.

Abp Grzegorz Ryś: Każdy, kto był na wzgórzu Awentyn w Rzymie, musiał trafić na kościół pod wezwaniem św. Pryska. Wybudowano go na fundamentach domu Pryska i Akwili, czyli chrześcijanie na Awentynie zadbali o to, żeby pamięć o Kościele, który dwa tysiące lat temu zbierał się w ich domu, do dzisiaj się zachowała. Archeologia odkryła pozostałości tego domu, są one jednak rzadko dostępne. Niemniej, kto ma wystarczająco dużo szczęścia, może zejść do podziemi dzisiejszej świątyni i pobyć przez moment z Pryska i Akwilą.

Ksiądz Arcybiskup tam był?

Nie. Wiele razy byłem na Awentynie, ale zawsze natrafiałem na trwający proces renowacji. Dla nas Polaków kościół św. Pryska jest o tyle ważny, że był tytularnym kościołem pierwszego polskiego kardynała Zbigniewa Oleśnickiego.

O, proszę! Kiedy żył kardynał Oleśnicki?

W XV w., był biskupem krakowskim i najważniejszą po królu osobą w państwie. Powszechnie może być pamiętany z sienkiewiczowskich

Krzyżaków, w których – jeszcze jako sekretarz Władysława Jagiełły – broni go pod Grunwaldem przed atakiem niemieckiego rycerza. Wchodząc do grona kardynałów, Oleśnicki stał się – podobnie, jak to dzieje się również i dziś – jednym z najbliższych doradców papieża i symbolicznie został włączony do rzymskiego kleru, czego wyrazem był przyznany mu w Wiecznym Mieście kościół.

To oczywiście nie jest jeszcze powód, zwłaszcza ten kościół tytularny Oleśnickiego, żeby o naszych małżonkach mówić. Jednak fakt, że domowy kościół Pryscylly i Akwili przetrwał jako świątynia – choć w zmienionej formie – do dziś, pokazuje wyraźnie, że Kościół Rzymski nie zapomniał o roli, jaką odegrali w jego historii.

Długo mieszkali w tym domu?

Wszystko wskazuje na to, że zaczęli w nim życie trzykrotnie.

Pochodzili z Pontu, tak? Zostali potem wygnani z Rzymu przez cesarza Klaudiusza.

Z Pontu pochodził Akwila, Pryscylla zapewne była z Rzymu. Najważniejsze natomiast jest to, że oboje byli żydowskiego pochodzenia. Potem pojawiały się różne pomysły, zwłaszcza jeśli chodzi o Pryscylłę, że może była poganką. Nic jednak na to nie wskazuje. Oboje byli Żydami i – jako Żydzi – zapewne w Rzymie przyjęli wiarę w Jezusa Chrystusa.

Fragment książki *Mistrzowie drugiego planu.*
O postaciach biblijnych w rozmowach Małgorzaty Bilskiej.